

KORESPONDENECYJE

"Dzien. Związkowego".

Z BUFFALO, N. Y.

Opinia Związkowców o Dzienniku Zw. Społeczny dorobek. Statystyka towar. Polski przemysł i handel polski.

Słyszac o zapowiedzianym wydaniu z dniam 15-go stycznia 1908 Dziennika Związkowego "Zgoda" zapytałem kilku naszych buffalowskich związkowców, jak na sprawę własnego dziennika się zapatrują. Odpowiedzi, jakie odebrałem, zamieszczam, albowiem jest w nich wyrażona opinia ludzi powadnych, a przytem starych i dobrych związkowców, którzy uważają Związek za instytucję nie tyle ubezpieczeniową, ile za czysto narodową, stojącą na straży interesów Polski na obczyźnie, a jako takiej potrzeba mieć agitatorów, a jako takim najlepszym agitatorom będzie właśnie Dziennik Związkowy.

"Dziennik Związkowy" to najnowszy wynalazek, jaki Związek Narodowy opatentował; na wynalazku tym Związek Narodowy Polski, respective wychodźstwo polsko-amerykańskie zyska tysiące przeznaczonych na wynarodowienie polskich dusz"

K. N. "Zgadzą się zupełnie z uchwałą Sejmiku XVII; a jeżeli Sejmik uznał wydatki "Dziennika" za rzecz praktyczną, to ja dodam, że będzie on rzeczą mądrą i pożyteczną."

Józef M.

"Już zamówiłem "Dziennik Związkowy", we uważam, że dla mnie Związkowca rozumnie będzie abonować dziennik, jak jakikolwiek inny pożyteczny, które do tej pory abonowałem."

K. H.

"Sejm Baltimorski podstał pod gmach związkowy dwa potężne filary; pod kasę ubezpieczeniową filar w postaci podatku stopniowego, pod ideową część Z. N. P. drugi filar, dzienną "Zgodę". — Cześć delegatom Sejmiku XVII."

S. R.

Takie o Dzienniku Związkowym zdania i wyrażenia, niewolimy nie do napisania kilku wierszy, boć warto jest ogłosić sąd ludzi bezstronnych, chociażby dlatego, ażeby tym, którzy krakają, że dzienna Zgoda nie ma racji bytu, ażeby tym pokazać, że szczerzy i do brzy Związkowcy życzą sobie uczciwego dziennego pisma.

Kiedy już pióro do ręki wzięłem, to możeby coś więcej z bruku naszego bałowego grodu napisać.

Szanowni — mam nadzieję, że leżni czytelnicy dziennego "Zgody" zgodzą się ze mną, że jakkolwiek Gród Bawoli do pierwszych nie należy, przecież ostatnim z rzędu nie jest. I my mamy tutaj swoich "wielkich", swoich "malutkich"; i u nas dyplomacya, sztuka, przemysł, handel no i... polityka mają swoje siedziby. Nasza — jak inni mówią "Little Poland" posiada swój własny charakterystyczny rys, ma swoje własne cechy, po których innorodowcy współczesności łatwo nas poznawają. — Jest nas — według jednych — sześćdziesiąt — według drugich — 85 tysięcy, a więc gromada, której wiele płacicie nie nakryjesz.

A może nie od rzeczy będzie pochwalić się przed szerokim światem, co my tutaj mamy, jak się rzadzi, jak go gospodarzamy i t. d.

Mamy tedy w Buffalo ośm potężnych parafii, wśród nich jedną niezależną — 18 księży świeckich, 4 zakonnych i trzech niezależnych — pomiędzy starymi, niezależny biskup — Dom Starość pod zarządem Siostrz Felicjanek; "Dom Polski", wystawiony przez grupę związkową i Towarzystwa narodowe; many "Sokolnie", wystawioną przez tutejsze gniazdo Sokółów, skład ubrań, założony przez Spółkę Akcyjną i w pro-

jektach szpitala i pomnik Kopernika. Tak mniej więcej przedstawia się nasz społeczny dorobek.

Zszeregowań i stowarzyszonych w różnych Towarzystwach, grupach, bractwach i t. p. mamy około 8000 członków; 1800 Związkowców, 4000 Umistów, 800 Zjednoczeńców, 200 Sokółów, 250 śpiewaków, reszta w luźnych Towarzystwach.

Przemysł i handel polski podtrzymują: browar, hurtowny skład paszy i mąki, hurtowny skład artykułów spożywczych (whole sale Grocery), hurtowny skład drzewa budowlanego, kilkadziesiąt sklepów rzemieślniczych, kilkanaście piekarni, kilka składów żelaznych, około 200 grocerii i 350... salunów.

Mamy czterech lekarzy — powinno być 15-tu, 4 adwokatów — dwóch za dużo, bo im więcej adwokatów, tem więcej procesowców, — 2 dentyści, młeciska dla 10-tu, — pięć aptek, i artystę rzeźbiarza, i artystę malarza i 1 architektka.

Koroną tego wszystkiego dwa dzienniki.

Ale może ja nudzę Szanownego Czytelnika? Więc chyba przystąpię do kroniki, która — jeżeli Szanowny Redaktor pozwoli — stała na lamach "Zgody" ukazując się będzie.

Nasi kupcy i handlarze uważają się, że podczas świątecznych zakupów składają i sklepy żydowskie na Broadway nie mogły pomicieć kupujących Polaków — polskie święte pustkami.

Nasz Broadway zmienia się po wolni na chicagowską Milwaukee ave., raz po raz powstają piękne mruwane gmachy, niestety... żydowskie.

Dyrekcja "Polskiej Spółki Akcyjnej" zdając na walnem zgromadzeniu sprawozdanie, ogłosiła dywidendę w wysokości 10 proc. Dywidendy atoli nie wypłacono, lecz obrócono takową na ulepszenie urzędzenia interesu.

Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców na posiedzeniu 3-go stycznia l. r. wybrało nowy zarząd, w skład którego wchodzi:

Albert Nowak, prezes; A. A. Nowicki, wice-prezes; Leon J. Nowak, sekretarz; W. H. Zawadzki, sekretar; J. Jankowski, kasyer; J. Milewicz, marszałek; Leon Olszewski, F. Burzyński i S. Witowski, rewizory kasy.

Stowarzyszenie naszych "Businessmanów" istnieje — z małym przerwowaniem — od przeszło 20 lat, zreorganizowane w przeszłym roku, ma wielkie pole do działania. W bieżącym roku zakreśliło sobie plan działania, który się da streścić w następujących słowach: zorganizować ściśle wszystkich kupców i przemysłowców, rozszerzyć agtacyę w celu uzyskania kilku posad w różnych dzielnicach miejskich, utrudnić osiedlanie się Niemcom i Żydom w kupcom i handlarzom w sercu polskiej dzielnicy, ulepszyć kanalizacyę w dzielnicach przez Polaków zamieszkałych, wpłynąć na prasę polską, aby o ile możności tylko czysto polskie interesa i handlu ogłaszała i t. p.

"Gmina Polska", bardzo czynna w roku ubiegłym poczyniła znaczne ulepszenia w obradkach, jest ztąd nadzieja, że w bieżącym roku działalność "Gminy" stokroć większe wyda owoce.

Pierwsza żeńska grupa Z. N. P. "Gwiazda Wolności" urządziła 6-go stycznia publiczną instalacyę urzędników. Grupa liczy 30 członków. "Gwiazda Wolności" powstała z Tow. Polek "Wanda"; dziwi mię bardzo, że "Wandy" liczą 130 członków, zdobyły się tylko na 25 Związkowców.

"Kółko Polek", Towarzystwo dobroczynności nosi się z zamiarem zorganizowania grupy związkowej. — Nic lepszego nasze Panie wymyślić nie mogły.

Na kalendarzu gospodarza "Domu Polskiego" wszystkie soboty i niedziele — aż do środy popielcowej — zajęte są przez różne Towarzystwa, urządzające zabawy. Wesoło w "Domu Polskim", muzyka rżnie całe noce, bo

Karnawał jest od tego, By ciekło sobie użli swiata. Na bok smutki. My tańczymy Półki Jeszcze służą lata.

Choć niejedem bez zajęcia, Zęby szczerzy bieda wszędzie; Bawmy się do upadłego, Przecież jakoś to tam będzie.

Mars.

CO SLYCHAĆ W MILWAUKEE?

Zawieszenie broni. Związkowcy serdecznie przyjmują codzienną Zgodę. Katedrzym tylko w języku polskim. Niezadowolone w parafii św. Stanisława. "Halika" w teatrze Pabsta. Wystawienie "Quo Vadis"? Za wiele angielszczyzny.

— Święta przeszły spokojnie — nie tak hucnie jak to inne lata bywało.

— Roboty się ruszają — obawa złych czasów przeszła, z czego każdy rad.

— Pomiedzy tygodnikiem a dziennikiem zawieszono bronie, ale na jak długo, to nie można napródz przepowiedzieć. Podobno ma tu powstać drugi dziennik, o którym już głośno mówią. Związkowcy coraz to więcej mówią o przyszłym Dzienniku "Zgoda" i jest o czem mówić. Dziennik dla Zw. N. P. to trybuna, z której codziennie można mówić o wielkiej organizacji, o Polsce i o wszystkich dalszych sprawach, obojędnych nietylko brać związkową, ale całej wspólnoty. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Dziennik "Zgoda" zostanie serdecznie w dom Związkowca przyjętym, bo będzie organem samopomocy w oświecaniu się naszego społeczeństwa.

— Ani w jednej parafialnej szkole nie wykładają katechizmu z tekstem angielskim i polskim. Było swego czasu wiele hałasu o tę sprawę — która przeszła do przeszłości.

— Parafianie przy kościele św. Stanisława jakoś naprawdę zaczynają sarkać na swego proboszcza, który narzucił im swoje "ja". Parafia ma obecnie około 40 tysięcy dusz, który powstał nie z winy parafian. Wszystko do czasu.

Pan S. Kujawski, były dyrygent Z. Sp. P. na prawdę zabrał się do opery "Halika". Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że opera ta wystawiona będzie na scenie w teatrze Pabsta, ale kiedy, tego na pewno nie mogę powiedzieć. W roli Haliki wystąpił pan Róża Kwasigroch z Chicago, Jonkiem będzie p. Onet, a Januszem p. Fr. Rozenthal. Chór składa się z najlepszych sił milwauckich. Dr. K. Wagner stara się, aby "Halikę" śpiewano podczas Sejmiku, do którego, jak mówią nasi Związkowcy, tak świetnie się przygotowanie się. Nie są to puste słowa — wiadomo bowiem, że Milwaucanie zawsze góra.

— O śmierci T. Wyspiańskiego nie wspomniano w naszych kościołach. — Dlaczego?

— Tow. Dram. Ign. Paderewskiego ma zamiar odegrać w najbliższej przyszłości "Quo Vadis".

— U nas na każdym prawie kroku daje się odczuwać brak poszanowania dla mowy ojczyste. Nasze "buby", skoro tylko posłyszą, że ktoś mówi na ulicy po polsku — arogancko protestują. Nasz młodzi duszpasterze grzeszą względem polskości — bo zawsze polecają sobie tylko po angielsku mówić. Angielski język panuje nawet w domach naszej śmietanki. Za takie nieposzanowanie dla mowy ojczyste każę Bóg — dowódów już jest wiele.

— Powstanie tu na południowej stronie nowa parafia. Zatem będziemy mieli 10 świątyń.

J. Rapała.

Z DUNKIRK, N. Y.

(Śmierć młodego związkowca. Trzeba wkrzesić gminę. Propozycja czytelnik miejskiej).

W zeszłą niedzielę, t. j. 5-go stycznia, familia Nowaków, odebrała telegram z Maricopa, Arizona, od sędziego pokoju, który przyniósł nam wstrząsającą wiadomość o śmierci jej syna i brata Kazimierza F. Nowaka.

Śp. K. F. Nowak liczył 28 lat był samotnym, nieubezpieczonym członkiem Z. N. P. i wiceprezesem miejscowego Gniazda Sokółów Polskich, którego był jednym z założycieli.

Zmarły był człowiekiem, który zawsze patrzył śmiało w przyszłość. Aby zwiedzić Amerykę, wybrał się w podróż po stanach. Wyjechał z Dunkirk, N. Y. w październiku roku zeszłego, przejechał stany Montana, Washington, Californię, aż narazicie w Arizonie spotkała go śmierć nagła, i dotąd jeszcze przez rodzinę niedostatecznie zbadana.

Rodzina wysłała bezwzględnie telegram do sędziego pokoju Harry M. Williamsa, z prośbą o przysłanie zwłok na jej koszt do Dunkirk, lecz on odtelegrafował, że tam nie mają przedsioborcy pogrzebowego, który by mógł zwłoki zabalsamować i wysłać rodzinie. Donosi również, że zmarły został pogrzebany daleko od swoich w Maricopa, Arizona. Telegramy są codziennie zamieniane. Dalszych szczegółów udzielić później.

Związek Nar. Pol. przedstawia się w Dunkirk doskonale. Obecnie mamy sześć dobrze stojących grup związkowych.

Z początkiem Nowego Roku założyliśmy Związkowe Stowarzyszenie Bratniej Pomocy, czyli wsparcia w chorobie.

Jest to bardzo dobre z naszej strony, że ufamy w swe własne siły i nie chcemy się oglądać na niczyją pomoc. Leczący się będziemy miłowad wzajemnie i pracować solidarnie, to czas pokaza. Jesteśmy bardzo mocno o tem przekonani, że pomiedzy pszenicę znajdzie się i kółko.

Mieliszy Związkową Gminę Polską. Gdzie teraz jest? Nie ma jej! A szkoda wielką, ponieważ byłaby nam mo-

gła przynieść wielkie korzyści. Jeszcze pora, ażeby ją wkrzesić na nowo.

Zarząd Czytelnik miejskiej chce nam dać lokal w czytelni i chce dostarczyć polskich książek do czytelnik, lecz my mamy im podać rękę, t. j. zapłacić \$3.00 za przesyłkę książek i zarazem kupić pewną ilość książek swym kosztem. Czy sprawa ta zostanie przyjęta przez Polaków i poparta nie wiadomo, lecz spodziewam się, że tak Pamiętajmy bracia, że przez czytanie do oświaty, zaś przez oświatę do majątku.

M. A. Marmurowicz.

Z Ziemi Polskich.

Krotoszyn. Toczył się tu po raz drugi proces przed Izba karną przeciw proboszczowi z Dobrzyca ks. Śniatała za strajk szkolny. Ks. Śniatała skazano na 100 marek i koszt.

Janów. G. Śląsk. Górnik Barski po kilkakroć płacił kary za zmuszenie swego 13-letniego syna. Niedawno miał znów nową karę zapłacić. To go tak rozgniewało, że porwał łaskę i w tak zbrojliwy sposób pocałował syna, że ten niebawem pod razami ojcowskimi ducha wyzionął. Matkę, która dziecku skończyła na ratunek, kat-ojciec tak pokaleczył, że musiano ją umieścić w lazarecie. Zdziczałego synobójcę aresztowano.

Mysłowice. Dzień w dzień wracają masy robotnika polskiego z Niemiec do domu. Zwykle przywożą ich osobne pociągi. Dziennie przejeżdża około 2000. Koleje pruskie zgarniają sęte zyski. Ruch żen trwał aż do 20 grudnia, bo do tego czasu musieli za granicę robotnicy polscy opuścić podwoje gościnnego państwa pruskie go.

Katowice. W tem mieście jak i w Mysłowicach kupowali dotąd polscy panowie i panie z Królestwa dużo towarów. Teraz jednak przestali tu przybywać z powodu przesładowania Polaków przez rząd pruski. Kupcy niemieccy błądzą z tego powodu bardzo, gdyż doznali już tak wielkiego uszczerbku, że zanosi się na wiele bankructw. Kupcy ci powinni, jak słusznie radzi "Górnoślązak", zwołać wielki wiec i zaprotestować przeciw nowemu projektom do praw antypolskich.

Kościerzyna. Do tutejszego klasztoru zakradli się podczas nabożeństwa złodzieje i napelnili kieszenie swe rozmaitemi kosztownościami. Zauważyli ich jednak gospodarz i z pomocą policji zdolano ich przyaresztować. Jeden z rabusiów bronił się nawet nożem.

Murwana Goslinia. Kolonizacya o siedliska w przylęgającej do miasta majetności Pila oraz na folwarkach należących dawniej do Pily, jak w Bodeusewie, Rakowni i Małej Goślince tytu kolonistów, że tutejszy zbró ewangelicki dosyć obszerny, okazał już się za szupczym i z powodu tego zamierza Kolonizacya wystawić tutaj jeszcze jeden zbor. Budowa nowego zboru rozpoczęła się już ma w przyszłej wiosnie.

Nisko. Wydział powiatowy na posiedzeniu odbytem dnia 13 z. m. uchwałę jednomyślnie powziętą postanowił przyłączyć się do protestu reprezentacji polskiej w Wiedniu przeciw potwornemu projektowi pruskiemu przynusowego wywłaszczenia Polaków z ziemi, która była kolebką na rodu polskiego.

Poznań. Niejaką Anna Wojciechowska z Poznania zwykła była odwiedzać księży w Księstwie i Prusach Królewskich oraz siostry zakonne, przedstawiając się jako siostra ks. pralata Zychlińskiego z Gniezna. Role swą odgrywała oszustka widocznie bardzo zręcznie, gdyż "interes" jej nie źle się rozwijał. Rozczulającą jakąś bajeczką o zagubieniu w podróży torebki z sakiewką ujawniała dla siebie księdza plebana, jak i serca biednych siostr, które nieszczęśliwym wypadkami przesładowanej podróży nie skapili groza na dalszą podróż. Gdzie nie zaraz jej się szczerze pieniądze sygnęły, tam poprosiła grzesznie o małą "pożyczkę", choćby tylko 20 marek, jak to uczyniła w klasztorze w Chelmnie (nad Wisłą). Większe jeszcze kwoty wydłużyła u księży w Środzie i w Poznaniu. Już poprzednio karana W. uznał sąd za winną i skazał na 6 tygodni więzienia.

Katowice. Ogłosił ks. proboszcz Skowronek w Bogucicach z ambony, że zgadza się na odłączenie miejscowości Dąbrówki od parafii bogucickiej i utworzenie osobnej parafii. Dąbrówka liczy około 7,000 mieszkańców, a Bogucice po odłączeniu się będą miały jeszcze 20,000 parafian. Sprawę odłączenia Dąbrówki posłano do księdza - biskupiego urzędu w Wrocławiu, od którego zależy ostateczne przyzwolenie.

Kalisz. W powiecie kaliskim, guberni kaliskiej, dokonano zamachu na życie nauczyciela Śniemińskiego. Nauczyciel Śniemiński otrzymał ranę. Aresztowano jedną osobę.

Warszawa. Grupa zamieszkałych w Warszawie Niemców, obywateli państwa austriackiego, zamierza, jak donosi "Gazeta Nowa", ogłosić publicznie, że się nie zgadza z robotą wywłaszczyelską Prusaków.

Częstochowa. Na ulicy Mikołajewskiej w Częstochowie nieznanemu ludzcy wstrząsali z rewolwerów zabili przechodzącego Fajwla Bogdańskiego, liczącego lat 17. Bogdański otrzymał trzy strzały w głowę.

Warszawa. Do warszawskiego niemieckiego klubu wiślarskiego wtargnęli trzech nieznanymi ludzcy z browarznymi w ręku, którzy pogrochotali znajdując się w sali klubu popierali cesarza Fryderyka i Wilhelma II, poczem odłami wyrzucili przez okno. Sprawców nie ujęto.

Trzebinia. Na zebraniu miejscowe-

go "Ogniska" krajowego związku nauczycielskiego uchwalono przyłączyć się do ogólnego protestu w sprawie przedłożenia antypolskich w Sejmie pruskim.

Warszawa. Do warsztatów tramwajowych na Woli przybyło czterech nieznanymi ludzcy, ubrojenych w bronię, którzy podszedli do inżyniera Kohlmayera, Niemca, z okrzykami: "Przeciz do Berlina" — zmusili go do opuszczenia warsztatów. Jednocześnie dwóch ludzi stanęło przed bramą i zatrzymało naczelnego inżyniera, p. Zaporskiego, przestępcę, aby nie wchodził do wnętrza, póki nie rozprawi się tam z Kohlmayerem.

Wskutek zajęcia tego Kohlmayer podał się do dymisji i opuścił Warszawę, nie chcąc w razie pozostania narażać się na utratę życia.

Jak wiadomo, inżynierów niemieckich w Warszawie i w Królestwie jest bardzo wielu. Angażują ich niemieccy właściciele przedsiębiorstw przemysłowych ze szkoda dla polskich inżynierów, których wielu nie mogąc znaleźć posad w kraju, musi wychodzić po za jego granice, szczególnie do Rosji.

Tczew. Prusy Zach. Jeden z tutejszych kupców grywał już od lat w loteryę pruską, o co mu żona zawsze czyniła wyrzuty. Nareszcie nie wykuł losu i zaprzestał grania. W następnym atoli ciągnięciu padła na los ten wygrana w wysokości 100,000 marek. Żona kupca owego tak sobie wzięła do serca, że ciężko zachorowała.

Płock. W parafiach maryawickich, w pow. mińsko - mazowieckim, władze duchowne maryawickie ustanowiły spowiedników dla mężczyzn i "spowiednic" dla kobiet. Spowiednic uważane są jako "póduchowne" i są dopuszczane w kaplicach do odprawiania "pomniejszych" nabożeństw.

Zaryczewo. Właściciel majątku Zaryczewo Nowe, gminy Szpetał, w powiecie lipnowskim, p. Bronisław Olszewski, odkrył w majątku pokłady węgla brunatnego.

Krotoszyn. Zamknięta się furta więzienna za dr. W. Boleskim z Krotoszy. Na trzy miesiące więzienia zasądziła go Izba karna krotoszyńska za popieranie strajku szkolnego. Popierania strajku dopatrzyła się Izba karna przedwzyskiem w rozdawanu historii polskiej z dedykacyą tym dzieciom, które wzbłąrały się w szkole mówić pacierz po niemiecku.

Dr. Boleski już przed kilku laty siedział w więzieniu, skazany jeszcze jako akademik na miesiąc więzienia, za pracę w tajnych stowarzyszeniach akademików polskich.

Wino. Popularny swego czasu na scenie lwowskiej artysta dramatyczny Józef Popławski, obchodził w Wilnie 25-letni jubileusz ciężkiej pracy aktorskiej.

Kielce. W Kielcach zabito 7 kulami rewolwerem 80-letniego Karola Schmidta, b. kasyera górnictwa rządowego, ostatnio zawiadowcę pieców w Bzinie. Zabito go w chwili, kiedy wracał z katedry do domu. W dn. 12 z. m. rodzina jego otrzymała od "partyi" list, z zawiadomieniem, że zabito go przez partyję. "Partya" nie to rodzinę... przeprasza.

Płock. Z Plocka donoszą, iż w tych dniach zdołali dostali się w nocy do wnętrza kościoła w Sikorzcu, w powiecie płockim, przez zrobioną dziurę w dachu i po wyłamaniu kraty w oknie, zrabowali różne przedmioty kościelne, ogólnej wartości 1,300 rubli. Świętokradców nie odszukano.

Prudnik. Żona i córka poliera murarskiego Spillera z Austrii poszły naprzeciw mężowi, który pracował w Długimmoście w powiecie tutejszym, lecz w drodze zabiły go skutkiem śniegów. Żona zmarła, podczas gdy 13-letnią córkę nawpół żywą jeszcze znalaziono; nieszczęśliwa ma jednak obie ręce i obie nogi zamrznęte, i nie wiadomo, czy żyć będzie.

Król. Huta. Zmarła tutaj śp. Teresa Ligonowa, żona śp. Juliusza Ligonowa, którego pamięć żyje i żyć będzie w sercach ludu śląskiego, jako szczerzego pracownika narodowego, jako pisarza i poety ludowego. Staruszką, mającą 81 lat, żyła od roku 1869, kiedy śp. Juliusz Ligo, przesładowany za pracę narodową, sprowadził się ze Zawadzkiego do Król. Huty.

Jarosław. W Jarosławiu w Galicyi zmarła śp. Władysława z Dąbrowskich Niezabitowska, córka Juliana Dąbrowskiego, oficera wojsk polskich i adiutanta generała Skrzyneckiego, a wnuczka Józefa Dąbrowskiego generała wojsk polskich. Urodziła się w roku 1834 w majątku swych rodziców, Wesołku, parafii Iwanowice, guberni kaliskiej. W r. 1854 wyszła za Hieronima Niezabitowskiego, który już od roku 1846 brał żywy udział w tajnym ruchu narodowym, a w r. 1861 został powołany na członka Rządu Narodowego wraz ze śp. Traugutem i Wązkowskim, pod nazwiskiem "Michał Lubiec". W wypadkach ówczesnych odegrała nieboszczka rolę bardzo wybitną.

Łagiewniki Górnik Józef Rozpondek, pracujący na kopalni "Redensblich", gdy przyszedł do pracy, prosił nadgórnika, aby go zwolnił od pracy, gdyż czuje jakąś niezwykłą niechęć do pracowania. Nadgórnik jednak do prośby tej się nie zastosował i domagał się, aby R. poszedł do pracy, co się też stało. Ledwie jednak R. zaczął pracować, zerwał się węgiel i przysypał go tak nieszczęśliwie, że śmiertel nastąpiła natychmiast.

Wronki Ks. proboszcz Jezierski z Knowa opuścił mury więzienia we Wronkach po odsiedzeniu czterotygodniowej karni za sprawy szkolne.

Laurahuta. Żona górnika Józefa Pakuły powiła trojletnia. Matka i dzieci cieszą się podobno bardzo dobrem zdrowiem. Co też powie o tak licznej przybyciu na świat potomstwa?

Srem... Z polecenia Towarzystwa górniczego "Adelheid" w Gocle po-

Nowy Guzik dla Związkowców

Po kilkoletnich zabiegach doszedzimy do posiadania własnej fabryki złotniczo - jubilerskiej wyrobiam i sprzedaję taniej niż gdziekolwiekbydz. Następujące ozdaki związkowe:



Wisiorek z herbem Z. N. P. szczerzo- złoty \$5.25, 1 wyżej. Ciężki złoty Wisiorek do łańcuszka od \$4.00 do \$8.00, \$2.25 do \$3.50. Wisiorek złoty, dety od \$2.25 do \$3.50. Ślicznie wykonane odznaki Zw. Polek w Ameryce czyste złoty \$1.25 do \$2.50. Piękny guzik z herbem Z. N. P. emalowany \$1.75, \$1.75. Sokół czysto-srebrny w kształcie guzika do kłapy 30c, złoty \$1.75. Wisiorek złoty do czysto złoty, ciężki Orzełek srebrny łańcuszka od pierseń z herbem Z. N. P. emalowany \$1.50, \$4.50 do \$8.50. \$7.25 do \$9.50. Złoty \$2.50.

Wyrobiam również wszelkie ozdaki dla dżubów Sokółów, Towarzystw śpiewackich, a wszystkie zamówienia na piece, godło i t. p. wykonuję podług nadesłanych wzorów z możliwą dokładnością. Piękne katalogi wysyłam na żądanie darmo.

M. WOJTECKI, Największy w Stanach Zjedn. polski zakład zegarmistrzowski - jubilerski, 677 MILWAUKEE AVE. CHICAGO, ILL.

WARSZAWA PIERWSZORZĘDNY BUFET I RESTAURACJA 847 Milwaukee Av. przy Division ulicy. A. MAKOWSKI, właściciel.

Advertisement for Zakład Krawiecki, featuring a portrait of a man and text describing their tailoring services and location at 720 Milwaukee Avenue, Chicago.

John Nowicki

1070 N. Robey ulica. Interes Realny, Pożyczki, Ubezpieczenia od Ognia. Wysyłka Pieniędzy i Karty Okrętowe :: :: ::

SPECYALNIE zajmuje się proptertami na zachodniej stronie miasta.

Advertisement for Polish Photographic Studio (Polski Zakład Fotograficzny) located at 805 Milwaukee Ave., featuring portraits of two men.

dejmuję pewna firma z Choclebuza na folwarku Radoszynu, należącym do majetności Szczodrochowa wiercenia próbne za węgiem brunatnym. Jak zapewniam, budowa pierwszego szybu ma się rozpocząć już w miesiącu styczniu. Ostrów. Tutejszy robotnik Michał Skraburki, dokonauł w miejscu ustawem na dworcu napaści różnójczej na pewną pani, będącej w podróży. Aby uniemożliwić wolanie o pomoc, przytrzymał napastnik ofierze swej w Srem... Z polecenia Towarzystwa górniczego "Adelheid" w Gocle po-

Large advertisement for Bank Polski, detailing its services, capital, and branches in Buffalo and other locations.